

Materiały budowlane zaczną wreszcie tanieć

Jak podaje gazeta Wyborcza - główny analityk rynku budowlanego w PMR Publications Szymon Jungiewicz twierdzi, że na problem niedoboru materiałów budowlanych firmy jeszcze nigdy się skarżyły. - To tylko chwilowe zawirowanie - uspokaja dyrektor Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa Zbigniew Bachman. I wyjaśnia, że złożyło się na to kilku czynników, m.in. większy od oczekiwanego wzrost inwestycji budowlanych, których nie zamroziła wyjątkowo ciepła zima. Producenci nie mogli odnawiać zapasów, bo materiały zamiast do magazynów trafiały prosto na place budowy. - Trzeba też pamiętać o tym, że w poprzednich latach branżę budowlaną dotknął kryzys. Upadło np. 70 cegielni, bo nie było popytu na ich wyroby - opowiada Bachman.

I właśnie materiałów konstrukcyjnych, w tym cegieł i bloczków z betonu, brakowało najbardziej. Inwestorzy budujący domy jednorodzinne przeżyli prawdziwy horror, bo ceny rosły niemal z dnia na dzień. W marcu część firm przestała nawet drukować cenniki na papierze, a informacje o podwyżkach umieszczała tylko w internecie. Wkrótce inwestorzy nie powinni już mieć problemów z kupnem płyt gipsowo-kartonowych, materiałów izolacyjnych (np. wełny szklanej i mineralnej). Pod dostatkiem jest też chemii budowlanej, farb, płytek, materiałów instalacyjnych i sanitarnych, czy pokryć dachowych. Według handlowców inwestorom nie grożą już w tym roku żadne gwałtowne podwyżki cen, czytamy w Wyborczej.